



Edukacja antyterrorystyczna

Konieczność i obowiązek naszych czasów

Pod redakcją
Kuby Jałoszyńskiego
Arkadiusza Letkiewicza

Szczytno 2017

EDUKACJA ANTYTERRORYSTYCZNA

Konieczność i obowiązek naszych czasów

*Pod redakcją
Kuby Jałoszyńskiego
Arkadiusza Letkiewicza*

Szczytno 2017

Redakcja Wydawcy

Justyna Zaryczna

Beata Miszczuk

Projekt okładki

Justyna Zaryczna



© Wszelkie prawa zastrzeżone — WSPol Szczytno 2017

ISBN 978-83-7462-614-9

e-ISBN 978-83-7462-615-6

Druk i oprawa:

Dział Wydawnictw i Poligrafii Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie

ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 111, 12-100 Szczytno

tel. 89 621 51 02, faks 89 621 54 48, e-mail: wwip@wspol.edu.pl

Objętość: 4,30 a.w.

SPIS TREŚCI

WSTĘP: CO TO JEST TERRORYZM I CO WARTO O NIM WIEDZIEĆ?	5
---	----------

Kuba Jałoszyński

1. JAK DZIAŁAJĄ TERRORYŚCI? CEL I METODY DZIAŁANIA STOSOWANE PRZEZ UGRUPOWANIA TERRORYSTYCZNE.....	11
---	-----------

Krzysztof Liedel

2. KIM JEST TERRORYSTA — KTO MOŻE ZOSTAĆ TERRORYSTĄ? PROFILOWANIE SPRAWCÓW ATAKÓW TERRORYSTYCZNYCH	15
2.1. Werbunek	16
2.2. Metody wpływania na osoby rekrutowane.....	17
2.3. Metody zatrzymywania osób rekrutowanych w organizacji	17
2.4. Teorie psychologiczne i socjologiczne	18
2.5. Cechy wskazujące na potencjalnego terrorystę samobójcę.....	19
2.6. Profilowanie terrorystów.....	20
2.7. Profil społeczny	21

Paulina Piasecka

3. CO RZĄDY CHCĄ POWIEDZIEĆ OBYWATEŁOM NA CAŁYM ŚWIECIE? PROGRAMY PROFILAKTYCZNE I EDUKACYJNE DOTYCZĄCE TERRORYZMU	25
---	-----------

Krzysztof Liedel, Paulina Piasecka

4. CZY TWÓJ BIZNES PRZETRWA ATAK TERRORYSTYCZNY? BUSINESS CONTINUITY PLANNING, CZYLI PRZYGOTOWANIE FIRMY NA ZAGROŻENIA XXI W.....	33
4.1. Plan ciągłości działania (<i>Business Continuity Planning</i>)	33
4.2. Analiza biznesu.....	34

4.3. Ocena ryzyka.....	36
4.3.1. Zadawanie pytań „a co, jeśli...?”	36
4.3.2. Najgorszy scenariusz.....	37
4.3.3. Niezbędni ludzie i funkcje	37
4.4. Korzyści płynące z tworzenia planu ciągłości działania	38
4.5. Plan zabezpieczenia fizycznego i technicznego	39

Kuba Jałoszyński, Marek Jeznach, Stanisław Kulczyński

5. POSTĘPOWANIE W RAZIE ATAKU TERRORYSTYCZNEGO	41
5.1. Ogólne zasady zachowania się w sytuacjach kryzysowych	41
5.2. Zamach bombowy lub groźba jego popełnienia.....	49
5.3. Sytuacja zakładnicza	56
5.4. Zamach na środki komunikacji zbiorowej	60
5.5. Zamachy na obiekty użyteczności publicznej	61
5.6. Ataki podczas imprez masowych.....	63
5.7. Zamachy na środki komunikacji lotniczej.....	63
5.7.1. Atak w terminalu portu lotniczego	64
5.7.2. Atak na pokładzie samolotu.....	64
5.7.3. Katastrofa lotnicza	65
5.8. Zachowanie się podczas ostrzału z broni palnej.....	65
5.9. Atak terrorystyczny z użyciem środków niekonwencjonalnych	66
5.9.1. Atak z użyciem środków chemicznych	66
5.9.2. Atak z użyciem środków biologicznych	67
5.9.3. Atak z użyciem środków nuklearnych	69
5.10. Aktywny strzelec — sytuacja typu AMOK	72
 ZAKOŃCZENIE: NIE JESTEŚMY BEZRADNI!	75
 O AUTORACH	81
 BIBLIOGRAFIA.....	83

WSTĘP: CO TO JEST TERRORYZM I CO WARTO O NIM WIEDZIEĆ?

Pojęcie terroryzmu zrobiło w ostatnich latach olbrzymią karierę, stając się swego rodzaju workiem, do którego wrzuca się wszelkie akty przemocy. Niemal każdy szczególnie odrażający akt gwałtu postrzegany jest jako działanie przeciwko społeczeństwu i w ten sposób szufladkowany bez względu na to, czy dotyczy działań antyrządowych dysydentów, karteli narkotykowych, przestępców pospolitych, zbuntowanych tłumów, fanatyków religijnych, pojedynczych szaleńców czy psychopatów.

Czym zatem jest terroryzm?

Najprościej można powiedzieć, że terroryzm jest metodą walki politycznej, w której przemoc stosowana jest w celu zastraszenia opinii publicznej, rządów, grup społecznych po to, aby osiągnąć określone cele polityczne. Zgodnie z przyjętą w Unii Europejskiej definicją za akt terrorystyczny uznaje się przestępstwa, które ze względu na swój charakter i kontekst mogą wyrządzić poważne szkody krajowi lub organizacji międzynarodowej, gdy zostają popełnione w celu:

- poważnego zastraszenia ludności,
- bezprawnego zmuszenia rządu lub organizacji międzynarodowej do podjęcia bądź zaniechania działania,
- poważnej destabilizacji lub zniszczenia podstawowych politycznych, konstytucyjnych, gospodarczych albo społecznych struktur kraju lub organizacji międzynarodowej¹.

Celem terrorysty jest zatem nie tyle popełnienie samego aktu przemocy — uprowadzenie samolotu, dokonanie zamachu bombowego, zabójstwo, uprowadzenie, wzięcie zakładników itp. — ile wywołanie dzięki niemu strachu, przerażenia, podejrzliwości, braku poczucia bezpieczeństwa i niepewności wśród społeczeństwa. „Terroryzm przeznaczony jest dla tych, którzy patrzą, a nie dla tych, którzy stali się jego ofiarami. Terroryzm jest teatrem (...), przemocą dla efektu, ale nie dla wyniku:

¹ Decyzja ramowa Rady z 13 czerwca 2002 r. w sprawie zwalczania terroryzmu (2002/475/WSiSW), Dz. Urz. UE L z 2002 r., nr 164, poz. 3.

aktualnej ofiary. W rzeczywistości ofiara może być zupełnie nie związana z celem działania terrorystów². Tak więc, aktu terrorystycznego dokonuje się po to, aby strach rykoszetem skłonił kogoś innego — a nie osobę bezpośrednio zaatakowaną — do obrania takiego kierunku działania, jakiego oczekuje terrorysta; celem działania terrorystów jest bowiem zwrócenie uwagi na istnienie pewnych niezalutwionych problemów, a zadaniem samego aktu gwałtu jest wywołanie lęku przed narażeniem się na niebezpieczeństwo będące następstwem pewnych wrogich i stwarzających zagrożenie wydarzeń i manifestacji³.

Terroryzm jest zatem metodą, a nie ideologią. Trudno jest znaleźć w historii myśli ludzkiej taką ideę, której wyznawcy nie sięgali by po metody terrorystyczne w celu urzeczywistnienia swojej wizji świata — pokusy tej uniknęli chyba tylko buddyści. Po terroryzm sięgali zarówno anarchiści, jak i przedstawiciele skrajnej prawicy, walczący o wolność swojego kraju i szerzący różnego rodzaju wiary, walczący z kolonializmem i podbijający inne narody, ci, którzy chcieli zmieniać ustroje społeczno-polityczne i ci, którzy chcieli zachować *status quo*. W imię najszlachetniejszych ideałów popełniano najohydniejsze zbrodnie. Dlatego też trzeba pamiętać, iż nie ma dobrego ani usprawiedliwionego terroryzmu. Może być tylko słuszna sprawa, którą hańbi niewinnie przelana krew.

Jak wszystkie zjawiska polityczne i społeczne, tak i terroryzm jest kategorią historyczną — a więc zmienną w czasie. Terrorysty zawsze funkcjonowali w określonym środowisku, wykorzystując wszystkie dogodnie dla siebie elementy, zarówno w sferze rozwiązań ustrojowych, jak i osiągnięć naukowo-technicznych.

Podobnie jest i dziś. Terrorysty wykorzystują wolność i demokrację panujące w społeczeństwach zachodnich, tolerancję wobec przedstawicieli innych kultur i narodów. Z powodzeniem sięgają także po najnowocześniejsze rozwiązania organizacyjne i techniczne, przez co są bardzo groźnym przeciwnikiem. W szczególności dotyczy to współczesnych technologii komunikacyjnych, które umożliwiają błyskawiczny przekaz informacyjny w trybie 7/24, co w znacznym stopniu ułatwia terrorystom osiągnięcie ich podstawowego celu: zastraszenia opinii publicznej w jak najszerszym zakresie. Dziś, niezależnie od miejsca popełnienia zamachu terrorystycznego, informacja o nim staje się błyskawicznie dostępna w skali globalnej.

Porównując zagrożenia terrorystyczne obecnie i w przeszłości, nie sposób nie zauważyć, iż mają one bez wątpienia znacznie poważniejszy charakter. Dotyczy to przede wszystkim tych zagrożeń, których źródłem jest fundamentalizm muzułmański. Jest to ideologia absolutystyczna, niepozostawiająca miejsca na jakiegokolwiek wątpliwości w słuszność sprawy, za którą terrorysty się opowiadają, bowiem ma ona

² B.M. Jenkins, *International Terrorism. A New Mode of Conflict*, California Seminar on Arms Control and Foreign Policy, Los Angeles 1975, s. 1 [tłum. własne].

³ Zob. T.R. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy*, Warszawa 2008, s. 22.

charakter transcendentalny, święty, jest wręcz objawieniem. Konsekwencją jest nie tylko wiara w zwycięstwo, ale też przekonanie, że świętość Sprawy usprawiedliwia każdy środek wykorzystany w walce. Tradycyjnie rozumiane poczucie moralności przestaje mieć jakiegokolwiek znaczenie, dobro bowiem oznacza wszystko to, co służy Sprawie.

Uwagę musi zwracać przy tym fakt, iż organizacje terrorystyczne z lat 70. i 80. miały z reguły stosunkowo jasno określone cele polityczne (np. PIRA — ang. *Provisional Irish Republican Army* — czy organizacje palestyńskie). Dokonując zamachów terrorystycznych, kierowały się one chęcią zwrócenia uwagi opinii publicznej na określone problemy, bacząc jednak, by nie zaprzepaścić całkowicie zrozumienia, jakim darzyła je opinia publiczna. Tego elementu wyraźnie brak w wypadku fundamentalistycznych organizacji islamskich — Al-Kaida nie szuka poparcia ze strony zachodniej opinii publicznej, która interesuje ją tylko o tyle, o ile jest zdolna do odczuwania strachu. Trudno to nazwać inaczej, jak fanatyzmem, czego konsekwencją jest zarówno widoczny od połowy lat 90. wzrost śmiertelności wśród ofiar zamachów, jak i wzrost liczby zamachów samobójczych.

Porównując tę sytuację z wcześniejszymi latami, trzeba podkreślić dwie kwestie. Po pierwsze, dla terrorystów poprzedniej generacji ważny był sam zamach jako taki, a nie liczba ofiar. Rzecz jasna, ofiary były nieodłącznym atrybutem zamachu i sprawcy zakładali, iż one będą i godzili się z tym, brakowało jednak ukierunkowania zamachu na masowość ofiar. Po wtóre, poprzednia generacja terrorystów świadomie podejmowała ryzyko własne i liczyła się z tym, że zamachowiec może sam zginąć, jednak nie zakładała tego i czyniła wszystko, aby takie ryzyko zminimalizować. Obecnie śmierć sprawcy stanowi nieodłączny element zamachu, jego część składową, wyróżnik nadający ów nowy wymiar. Nie działają już żadne strategie odstraszania, bowiem siła przekonań terrorystów jest tak wielka, iż nie tyle ryzykują oni swoje życie, co je świadomie poświęcają.

Już samo to wyjaśnia, dlaczego powinniśmy kilka rzeczy o terroryzmie wiedzieć. Ofiarą zamachu terrorystycznego może stać się każdy — każdy z nas bywa przecież przypadkowym przechodniem, turystą, widzem, zwiedzającym, robiącym zakupy czy pijącym kawę w ogródkowej kafejce. Każdy z nas podróżuje samolotem czy metrem. „Wina” ofiary zamachu terrorystycznego jest oczywista — znalazła się ona w niewłaściwym czasie i w niewłaściwym miejscu, np. w londyńskim metrze w 2005 r., w podmadryckiej kolejce czy w biurowcach World Trade Center 11 września.

Trudno zatem nie zauważyć, iż terroryści mają nad państwem pewną przewagę. Mogą oni bowiem przeprowadzić zamach terrorystyczny w wybranym przez siebie czasie przeciwko wybranemu przez siebie celowi i za pomocą wybranych przez siebie sił i środków. Państwo zaś nie może chronić wszystkiego przez cały czas i przed każdą formą zamachu — chyba że z liberalnej demokracji przekształci się w państwo

totalitarne, kontrolujące wszystko i wszystkich. To jeden z dylematów, przed którymi stają współczesne demokracje: odpowiedź na pytanie: ile wolności, ile bezpieczeństwa, jak szeroki powinien być zakres swobód obywatelskich i do którego punktu państwo powinno w zakres tych swobód ingerować.

Wybór między wolnością a bezpieczeństwem jest jednak na dłuższą metę wyborem fałszywym. Rzecz w tym, aby społeczeństwa demokratyczne zdołały pokonać terroryzm, zachowując swoje zasady wolności, na których zostały zbudowane. Zamknięcie się w dobrze strzeżonej twierdzy, coraz bardziej wyrafinowane systemy monitoringu i inwigilacji, wymyślne systemy kontroli nie są rozwiązaniem problemu. Oznaczałoby to utratę liberalnych wartości, których w walce z terroryzmem musimy bronić.

W trosce o zapewnienie bezpieczeństwa potrzeba czegoś więcej niż tworzenie systemów bezpieczeństwa i zastępów uzbrojonych strażników. Trzeba zatem przyjąć realistyczne podejście do akceptowalnego ryzyka i myśleć o bezpieczeństwie w sposób innowacyjny, postrzegając je jako proces o wielu ogniwach: wywiadu, rozwiązań prawnych, profilaktyki społecznej, rozwiązań organizacyjnych, koordynacji działań. Najistotniejsza jednak jest świadomość, że zwalczanie terroryzmu to nie tylko technika i organizacja, lecz także wyzwania o charakterze moralnym. Trzeba zatem pamiętać, aby uwzględniając kwestie moralne w strategicznych kalkulacjach, zawsze mieć na względzie podstawowe wartości — nie możemy łamać zasad, których broniśmy.

Walka z terroryzmem będzie długim, kosztownym pod każdym względem i wyczerpującym procesem. Nie będziemy żyć w społeczeństwie wolnym od ryzyka i nie możemy być chronieni przed każdym nieszczęściem.

Można zatem w związku z tym postawić pytanie o charakterze fundamentalnym: czy demokracja liberalna może skutecznie walczyć z terroryzmem, pozostając demokracją liberalną? Takie pytania można mnożyć, np. czy w walce o prawa człowieka można łamać prawa człowieka, czy walcząc z terrorystami, można stosować ich metody. Nie są to wbrew pozorom pytania retoryczne. Odpowiadając na nie, musimy pamiętać, że to nie walka z terroryzmem jest zagrożeniem dla demokracji i praw człowieka, to terroryzm zagraża tym wartościom w sposób bezwzględny. Zwalczanie terroryzmu może odbywać się w ramach demokracji, a dla terroryzmu w jej ramach miejsca nie ma. Jedno jest wszakże pewne — jeśli walcząc z terroryzmem i broniąc naszych wartości zaczniemy ze strachu przed zagrożeniem je łamać, terroryści będą mogli uznać, że wygrali.

Z terrorystami można jednak wygrać. Do osiągnięcia tego celu nie wystarczą jednak wysoko wykwalifikowane i dobrze wyposażone służby antyterrorystyczne. Głównym celem terrorystów pozostaje społeczeństwo i to ono ponosi zwykle ofiary podczas ataku terrorystycznego. Dlatego też niezwykle istotna jest wiedza na temat terroryzmu, na temat zagrożeń terrorystycznych, wiedza pozwalająca skutecznie sta-